

Naprawiajmy to, co popsuliśmy

30.07.2019.

CHOSZCZNO. W sobotę w Urzędzie Stanu Cywilnego, Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie obchodzili KAZIMIERA i WŁADYSŁAW GRABOWSCY. – Szacunek do siebie, wzajemne wspieranie się i… praca – ich zdaniem, to właśnie te akcenty budują prawdziwe relacje między ludźmi.

KAZIMIERA i WŁADYSŁAW GRABOWSCY, w chwilę po odebraniu Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznali się do tego, że poznawali się w trakcie codziennych podróży pociągiem do szkoły. – Ślub wzięliśmy dopiero po powrocie męża z wojska – podkreśliła pani Kazimiera. Dziś obydwójce są już na emeryturze i z uśmiechem oraz nieukrywaną radością zaznaczyli, że od tamtej chwili mieszkają w tym samym domu. Z dumą też opowiadają o swoich dzieciach, cieszy ich każdy dzień spędzony z wnukami i prawnuczkiem. Lubią przebywać na działce, ale to właśnie wnukom poświęcają każdą wolną chwilę. W próbie określenia recepty, na długie i zgodne pożycie, bez wahania wskazali na wzajemny szacunek i wspieranie się. – My żyliśmy takich czasach, że jak się coś popsło, to trzeba było to, jak najszybciej naprawić. Nie wyrzucać na śmietnik, ale ratować za wszelką cenę. I dotyczyło to nie tylko przedmiotów, ale przede wszystkim wzajemnych, międzyludzkich relacji. Szczególnie tych, o których wy młodzi, dziś tak szybko zapominacie – podkreśliła jubilatka. Zdaniem jej małżonka, ważna jest też praca i cierpliwość do siebie. – Okazywanie szacunku nie kosztuje zbyt wiele, za to mocno buduje – podsumował jubilat.

Ania Błazejewicz, (tk)

{gallery}złote_gody_grabowscy{/gallery}